ZYGMUNT WYGOCKI
Bridgeview (Illinois, USA)

UDZIAŁ ZSRR W II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Trudno jest zrozumieć logikę II wojny światowej, a zwłaszcza rolę odegraną w niej przez ZSRR, w szczególności osobom, które studiują historię współczesną z podręczników używanych w szkołach. Stanowisko ZSRR jest bardzo interesujące i pozbawione analogii do jakichkolwiek wydarzeń w historii europejskiej poprzednich stuleci.

W 1939 r. współpraca Rosji Sowieckiej z hitlerowskimi Niemcami doprowadziła do szybkiego, lecz wielce tragicznego zakończenia wrześniowej inwazji na Polskę. W 1945 r. po całej serii mistrzowskich rozgrywek pełnych kłamstw i bezlitosnej pogardy dla jakichkolwiek wartości ludzkich, ZSRR wyszedł z wojny jako jedyny politycznie zwycięski członek koalicji antyniemieckiej.

Znamy w historii przypadki złamanych sojuszy wojennych, w których każdy z partnerów wojujących koalicji staje się partnerem obozu uprzednio nieprzyjacielskiego, czyli zawiera przymierze z dawnym przeciwnikiem. Znane są także inne przypadki, w których dwóch zwycięskich partnerów w koalicji wojennej rozpoczęło działania wojenne przeciwko sobie natychmiast po zakończeniu wspólnie prowadzonej wojny, tylko w celu osiągnięcia większych korzyści przy podziale łupów uzyskanych od pokonanego przeciwnika. W jeszcze innych sytuacjach wkrótce po zakończeniu jednej wojny przeciwko silnemu państwu formowały się nowe koalicje, z całkowicie nowymi uczestnikami nie tylko uprzednio nie zaangażowanymi w konflikt, lecz nawet powiązanymi politycznie z państwem lub państwami, przeciwko którym następnie wszczęły wojnę.

Sytuacja Rosji Sowieckiej w latach 1939 - 1945 była całkowicie inna. W okresie przedwojennym, kiedy to formowały się sojusze, doszło do kilku konferencji politycznych z udziałem różnych rządów. ZSRR brał udział w takich konferencjach wraz z Wielką Brytanią i Francją. Istnieją przesłanki, że przyłączyłby się do nich, a przynajmniej pozostał neutralny. Rząd polski był także połączony paktami sojuszniczymi z tymi dwoma państwami, natomiast z ZSRR łączył go pakt o nieagresji zawarty na 7 lat przed wybuchem II wojny światowej. Pakt o nieagresji pozostał w mocy nawet po wypowiedzeniu przez Hitlera w kwietniu 1939 r. polsko-niemieckiego paktu o nieagresji z 1934 r. 23 sierpnia 1939 r., kiedy to prowadzący negocjacje dyplomaci francuscy i brytyjscy prze-

Przegląd Zachodni, nr 3, 1991 Instytut Zachodni

bywali jeszcze w Moskwie, Rosjanie oficjalnie podali wiadomość o podpisaniu innego paktu o nieagresji — z Niemcami; w tym samym czasie zawarli też tajne porozumienie z niemieckim ministrem spraw zagranicznych Ribbentropem o podziale Polski między Rosję i Niemcy. Miała to być dla Niemiec gwarancja, że Rosja nie przyłączy się do przeciwnego sojuszu. Ta gwarancja pozwoliła Niemcom rozpocząć wojnę przeciwko Polsce w dniu 1 września 1939 r.

Wojna polsko-niemiecka dzięki wypowiedzeniu przez Wielką Brytanię i Francję wojny Niemcom w dniu 3 września stała się wojną koalicji z Niemcami, jednakże bez aktywnego udziału militarnego ze strony partnerów koalicji. W sensie wojskowym Polska pozostała osamotniona, natomiast Rosja pozostawała przez 16 dni neutralna, by 17 dnia zadać Polsce cios w plecy i następnie wziąć udział w podziale łupów. Terytorium Polski było w całości okupowane przez Niemcy i Rosję. Niemcy oddali część swojej zdobyczy utworzonemu przez siebie państwu satelickiemu, tj. Słowacji, która we wrześniu 1939 r. urządziła zbrojną demonstrację przeciwko Polsce. Rosjanie odstąpili część swego łupu, prowincję wileńską, Litwie, jednakże tylko tymczasowo, gdyż później, w czerwcu 1940 r., zajęli całą Litwę, wraz z Łotwą i Estonią.

Rosja, znalazłszy się już w niemieckim obozie koalicyjnym, szybko stała się lojalnym i pomocnym sojusznikiem. Pracowały na potrzeby Niemiec sowieckie szyby naftowe, Niemcy zaopatrywane były także w żywność i inne towary potrzebne dla zwycięstw przeciwko Francji i innym państwom zachodnim w 1940 i 1941 r. Jednakże kiedy Rosja zaatakowała Finlandię w 1939 r., niewiele brakowało, by państwa sojuszu zachodniego wystąpiły zbrojnie przeciwko ZSRR.

ZSRR nie udzielił Niemcom bezpośredniego wsparcia militarnego w wojnie przeciwko Francji. Niemcom wystarczało wsparcie gospodarcze. Sojusz i wspieranie Niemiec nie uchroniły jednak Rosji przed wojną. Uśpiły one jedynie jej czujność do tego stopnia, że 22 czerwca 1941 r. ZSRR — całkowicie nieoczekiwanie — znalazł się w stanie wojny ze swym „sojusznikiem", kiedy to wojska niemieckie przekroczyły granice rosyjsko-niemiecką, granicę między rzekomymi przyjaznymi sobie sąsiadami, zwaną linią Ribbentrop—Mołotow.

W tym czasie Sowieci znajdowali się w obozie przeciwnika. Z zewnątrz wyglądało na to, że stali się oni automatycznie sojusznikami Francji i Polski, już okupowanych przez Niemcy, a także Wielkiej Brytanii i w krótkim czasie również USA.

W czerwcu 1940 r., w obliczu upadku Francji, Winston Churchill oczekiwał zwrotu w działaniach wojennych, gdyby USA i ZSRR przyłączyły się do wojny. Wszystko wskazywało na to, że uczynią to Stany Zjednoczone. Odnośnie do ZSRR, nie można było żywić wówczas takich

Przegląd Zachodni, nr 3, 1991 Instytut Zachodni

nadziei. Sytuacja ZSRR była zupełnie inna. Był on w 100% wiarygodnym sojusznikiem Niemiec. Każdy, kto zna w minimalnym chociaż stopniu historię II wojny światowej albo pamięta ten okres, dobrze wie w stosunku do kogo ZSRR pozostawał wtedy lojalny. W. Churchill osobiście wysłał list do J. Stalina proponując mu jednoznacznie ustanowienie dobrych stosunków, niezależnie od tego, co wydarzyło się w poprzednim roku. W sierpniu 1939 r. Stalin, prowadząc negocjacje z dyplomatami brytyjskimi i francuskimi, nieoczekiwanie zawarł pakt z Niemcami, przypieczętowując podział Polski między Rosję i Niemcy. Pakt ten oznaczał dla Niemiec zielone światło dla ataku na Polskę. Należy tu wspomnieć, że Churchill napisał na ten temat w swych pamiętnikach, że nie spodziewał się odpowiedzi od Stalina i rzeczywiście jego noty do Stalina zostały przez tego ostatniego całkowicie zignorowane.

Zamiast odpowiedzieć na propozycje Churchilla Stalin wysłał depeszę gratulacyjną do Hitlera z okazji zwycięskiej kampanii wojsk hitlerowskich we Francji. Stalin stosował się też w pełni do postanowień rosyjsko-niemieckiego paktu o nieagresji (tzn. inwazji i podziału Polski w 1939 r.), wysyłając rosyjskie dostawy i wspierając niemiecki wysiłek wojenny.

Te dostawy sowieckie były kontynuowane aż do przerwania ich przez samego Hitlera w wyniku ataku na terytorium rosyjskie. Stalin był tak lojalny w stosunku do Hitlera, że w ogóle nie mógł uwierzyć czy dopuścić do siebie myśli, że Niemcy mogliby złamać dane mu obietnice i zaatakować Rosję. Stalin otrzymywał wiele ostrzeżeń od swych sowieckich doradców i agentów wywiadu, ponadto Niemcy nie wywiązywali się z regulowania płatności z tytułu cesji Suwałk — transakcji tej dokonano niezależnie od paktu Ribbentrop—Mołotow.

Stalin, przez niemal 2 lata najbardziej lojalny sojusznik Hitlera, nie chciał uwierzyć w raporty o wojskowych przygotowania do ataku aż do 22 czerwca 1941 r., pomimo że przygotowania te były oczywiste nawet dla laików. Niemcy przygotowywali się do ataku nie przez dzień czy tydzień; dowody na to można było znaleźć w wielu częściach Polski, a w szczególności w Polsce północno-wschodniej (w Suwalskiem). Nawet polscy jeńcy wojenni w Murnau (gdzie przebywał wówczas autor tych słów) wiedzieli o tych przygotowaniach.

Jeńcy wojenni w Niemczech otrzymywali listy od rodzin mieszkających w tym okresie w pobliżu granicy niemiecko-rosyjskiej, ustanowionej w 1939 r. na podstawie paktu Ribbentrop—Mołotow. Pomimo cenzury niemieckiej rodziny pisały listy do swych krewnych w obozie, donosząc o zwiększającej się liczbie uzbrojonych żołnierzy niemieckich w tym rejonie. Jedynie Stalin nie dopuszczał tego rodzaju informacji do swej świadomości.

Przegląd Zachodni, nr 3, 1991 Instytut Zachodni

Przy wszystkich tych rozważaniach konieczne jest, by historycy i politolodzy, zwłaszcza wywodzący się z państw zachodnich, pamiętali o specyfice II wojny światowej. Była to wojna, w której walczyły ze sobą nie dwie strony czy koalicje, lecz trzy.

Ową „trzecią stroną" był ZSRR, a konsekwencje tego faktu mogą być do dziś odczuwalne na całym świecie. Polacy byli tymi, którzy po raz pierwszy zdali sobie sprawę z sytuacji w 1941 r. i stworzyli na określenie Sowietów termin „sojusznik naszych sojuszników". Ten właśnie „sojusznik naszych sojuszników" (do 1941 r. sojusznik naszych wrogów) był „trzecią stroną" w II wojnie światowej, przez cały czas miał własne interesy i prowadził własną politykę, która w niewielkim stopniu była zgodna z polityką i interesami aliantów zachodnich.

W pierwszej fazie wojny ZSRR w zdecydowany sposób stał po stronie przeciwników koalicji zachodniej włączając Polskę; wydawało się nawet, że podczas agresji rosyjskiej przeciwko Finlandii w zimie 1939 - 1940 mogłoby dojść do otwartych działań zbrojnych między Sowietami i aliantami zachodnimi. Nie doszło jednak do nich, podobnie jak nie doszło do jakiejkolwiek zbrojnej pomocy dla Polski, gdy walczyła ona osamotniona przeciwko Niemcom i Rosji.

Innym i dostarczającym dodatkowych informacji przykładem działania Rosji jako „trzeciej strony" w II wojnie światowej było jej stanowisko wobec Japonii w okresie wojny. We wrześniu 1939 r. Sowieci nie rozpoczęli agresji przeciwko Polsce, dopóki nie rozwiązali ostatecznie, w krwawej lecz zwycięskiej walce, spornych problemów ze swym dalekowschodnim sąsiadem. Niewiele później oba państwa zawarły pakt o nieagresji. Pakt ten był honorowany przez Sowietów, dopóki nie zrzucona została bomba na Hiroszimę; a wtedy Rosja wkroczyła na wschodni teatr wojny, aby bez jakiegokolwiek wkładu militarnego wziąć udział w podziale łupów. Dzięki taktyce zwlekania Sowieci wygrali rokowania w Jałcie i Teheranie, za które Polska zapłaciła najwyższą cenę.

Pomimo astronomicznych kosztów pomocy wojennej świadczonych Rosji przez jej zachodnich sojuszników, zwłaszcza przez USA, Rosja nigdy nie była lojalnym ich partnerem. Niezależnie od bezpłatnych dostaw materiałów wojennych dla Rosji, sojusznicy zachodni ponieśli na północnym szlaku zaopatrzeniowym nadzwyczaj ciężkie straty statków i personelu pływającego, w tym także marynarka polska, wyrządzone przez niemieckie bombardowania lotnicze. Rząd sowiecki miał swe własne cele wojenne, sprzeczne z zasadami i interesami państw zachodnich.

Przywódcy sowieccy rozumowali również w specyficzny sposób w kwestii inwazji na Polskę. Pomimo podjęcia stosunków dyplomatycznych z polskim rządem emigracyjnym w Londynie (1941) Rosjanie nigdy nie zrezygnowali z linii Ribbentrop—Mołotow. Tę właśnie zdobycz Rosja

Przegląd Zachodni, nr 3, 1991 Instytut Zachodni

uzyskała dzięki sojuszowi z Niemcami w sprawie inwazji na Polskę, przez pierwsze dwa lata wojny. Należy tu dodać, że w wielu dyskusjach między Rosją Sowiecką i dyplomatami zachodnimi, brytyjski minister spraw zagranicznych, Anthony Eden, raz użył sformułowania „linia Ribbentropa—Mołotowa". Natychmiast został pouczony przez Stalina, że nie należy używać tej nazwy, lecz pojęcia „linia Curzona", wymyślonego nie przez Niemców czy Rosjan, lecz przez Brytyjczyków po I wojnie światowej. Od tego czasu używano tego właśnie określenia.

Swój brak lojalności wobec sojuszników zachodnich Rosja wykazała jednoznacznie poprzez niewypowiedzenie wojny Japonii aż do ostatniej chwili, tj. dwóch dni po zrzuceniu przez USA bomby atomowej na Hiroszimę i jednego dnia przed zrzuceniem bomby na Nagasaki, kiedy to zwycięstwo na froncie dalekowschodnim było już zapewnione i żadna pomoc nie była już potrzebna. Dokładnie w trzy miesiące po ogłoszeniu zawieszenia broni w Europie Rosja wypowiedziała wojnę Japonii. W ten sposób, nie oddając ani jednego wystrzału w trwającej 3 lata i 9 miesięcy totalnej wojnie na Dalekim Wschodzie, bez dokonania chociażby symbolicznego nalotu powietrznego czy też innego aktu wojny na lądzie i na morzu, Rosja zażądała i uzyskała znaczną zdobycz w postaci terytorium japońskiego i ustępstw granicznych.

Było to postępowanie podobne do tego z września 1939 r., kiedy to 17 września czołgi i oddziały sowieckie wkroczyły na terytorium Polski, by plądrować i grabić polskie domy i miasta, internować i więzić tysiące polskich żołnierzy i cywilów, już przedtem zdziesiątkowanych przez Niemców.

Każdy, kto zastanawia się nad historią II wojny światowej, musi postawić sobie pytanie, dlaczego ZSRR zaatakował Polskę dopiero 17 września, a nie w ciągu poprzednich 16 dni, równocześnie z agresją niemiecką lub bezpośrednio po niej? Bezpośrednio przed oraz w dniu 1 września 1939 r. uwaga całego świata była zwrócona na stosunki polsko-niemieckie oraz na stanowisko wielkich mocarstw wobec tego konfliktu. Wielu ludzi całkowicie zapomniało o tym, że od dłuższego czasu na granicy sowiecko-mongolskiej toczyły się ciężkie walki między Rosją i Japonią, określane jako „spór graniczny". Takie spory graniczne przynosiły niekiedy znaczne straty ludzkie i zużycie materiałów wojennych, ale w owych czasach ludzie mieli tendencję nie myśleć zbyt wiele o tych odległych miejscach, zagubionych w sercu olbrzymiego, niedostępnego kontynentu azjatyckiego. Ale w jednej z ofensyw, które miały miejsce w czasie tego sporu granicznego, przeprowadzonej w sierpniu 1939 r. i dowodzonej przez sowieckiego generała Żukowa (późniejszego marszałka), użyto 80 tys. ludzi, po 500 czołgów i samolotów, 346 transporterów opancerzonych itp. Dopiero w nocy 31 sierpnia 1939 r. zwycięski

Przegląd Zachodni, nr 3, 1991 Instytut Zachodni

i prący naprzód gen. Żukow otrzymał rozkaz natychmiastowego wycofania się z walki i przetransportowania całego ciężkiego sprzętu w kierunku granicy sowiecko-polskiej. Było to równoznaczne z zaniechaniem jakiejkolwiek działalności wojskowej.

Po zawarciu rozejmu rozpoczęły się rozmowy pokojowe, które zakończone zostały w Moskwie 16 września. Umowa zobowiązywała strony do powrotu do poprzednich granic. Następnego dnia, jak wiadomo, wojska sowieckie w akcie „przyjaźni" przekroczyły granicę polsko-sowiecką.

Intensywność działań wojennych w czasie ofensywy sowieckiej na granicy mongolskiej określają najlepiej straty poniesione przez walczące strony. Jak ujawniono po 27 latach, Japończycy stracili 50 tys. osób, z czego 18 tys. zginęło w walce. Szczególnie ciężkie straty poniosła doborowa 23 dywizja, złożona w 99% z synów najwyższej arystokracji. Po stronie rosyjskiej zginęło 9 tys. ludzi.

Później, w dniu 13 kwietnia 1941 r. ZSRR zawarł z Japonią pakt o nieagresji, którego przestrzegał aż do sierpnia 1945 r., pomimo że formalnie, od czerwca 1941 r. był po stronie Zachodu.

Wszystko to, a także stosunek Rosjan do Polski, którego wyrazem były: a) okrutna okupacja, b) deportacja obywateli polskich różnych narodowości mieszkających w Polsce i umieszczanie ich w obozach pracy i więzieniach, c) akty masowej eksterminacji, których szczytowym przykładem było zamordowanie 12 - 15 tys. oficerów oraz d) wyczekujące stanowisko w czasie Powstania Warszawskiego, co pociągnęło za sobą niepotrzebną śmierć tysięcy polskich patriotów wskazuje, że ZSRR nie był w pełni lojalny tak w czasie negocjacji z państwami zachodnimi (sierpień 1939), jak i po przystąpieniu do wojny po stronie koalicji zachodniej. Ze względów oportunistycznych, acz z własnej woli, był najpierw sojusznikiem Niemiec, a potem — po zmianie sytuacji — stał się partnerem państw zachodnich.

ZSRR był przeto trzecią, odrębną stroną w II wojnie światowej. Był on jedynym zwycięskim mocarstwem w wojnie, któremu udało się zrealizować cel caratu w I wojnie światowej, tj. uzyskanie portu nie zamarzającego w zimie. Nie ma znaczenia, czy jest to Gdańsk, czy Kaliningrad (uprzednio Królewiec czy Königsberg), gdyż oba te porty mają podobne warunki klimatyczne. Inny cel osiągnięty przez Rosję Sowiecką w II wojnie światowej starała się ona zrealizować wcześniej w 1920 r., kiedy to dążyła do osadzenia w Warszawie rządu komunistycznego. Uzyskała nawet więcej, gdyż podobne rządy przejęły władze także w innych krajach w tej części świata. Zachowała też wszystko to, co uzyskała jako zdobycz wojenną w ciągu 2 lat we współpracy z Niemcami, mimo że te poniosły w wojnie klęskę.

Najlepszym dowodem na to, że II wojna światowa nie była zwykłą

Przegląd Zachodni, nr 3, 1991 Instytut Zachodni

wojną między dwoma stronami, lecz że uczestniczyły w niej trzy obozy, jest historia całego świata po zawarciu umowy poczdamskiej w 1945 r.

W tym miejscu ponownie powinniśmy określić stosunek Polski do poszczególnych obozów walczących. Niemcy były oczywiście wrogiem przez cały okres wojny. Związek Radziecki, początkowo neutralny wobec Polski przez 16 dni, od 17 września 1939 do czerwca 1941 r. był śmiertelnym wrogiem, a następnie formalnie sprzymierzeńcem do kwietnia 1943 r., kiedy to odkryto masowe groby ofiar morderstwa w Katyniu, co doprowadziło do zerwania stosunków dyplomatycznych. Związek Radziecki był jednak państwem walczącym ze wspólnym wrogiem. Wtedy to mówiono, że Rosja była sojusznikiem naszych sojuszników. Formalnie twierdzenie takie jest prawidłowe, lecz skoro ZSRR idąc własną drogą nie był całkowicie i do końca uczciwym partnerem, to bardziej realistyczne byłoby określenie sytuacji przy pomocy pojęcia negatywnego. Rosja była nieprzyjacielem naszych wrogów, a nie sojusznikiem naszych sojuszników.

Tłumaczenie: *Władysław Czapliński*

KSIĘGARNIA
INSTYTUTU ZACHODNIEGO

Nowo otwarta księgarnia Instytutu Zachodniego oferuje bogaty wybór

— niemieckojęzycznej literatury pięknej i naukowej

— pomocy dydaktycznych do nauki języka niemieckiego

— polskiej literatury naukowej dotyczącej problematyki Polska — Niemcy — Europa

— wydawnictw zwartych archiwalnych i najnowszych Instytutu Zachodniego

Księgarnia mieści się w Domkach Budniczych, Poznań, Ratuszowa 25/27.
Czynna w godz. 10.00 - 18.00, w soboty 10.00 - 14.00

Jednocześnie informujemy, że w Wydawnictwie Instytutu Zachodniego (adres jak wyżej) można zaprenumerować „Przegląd Zachodni" i „Polish Western Affairs" oraz nabyć egzemplarze numerów zdeaktualizowanych.

Serdecznie zapraszamy